

Jak się ubierano w dawnej Polsce



Stefan Batory w polskim stroju narodowym

przed niekorzystnymi wpływami chłodu, deszczu i żaru słońca. Pierwotnie w tym celu zszywano na okrycia skóry upolowanych zwierząt. Jako ozdoby służyły naszyjniki z muszli, kłów zwierzęcych i barwnych kamieni.

Pierwszy okres historii ubiorów datuje się od chwili wynalezienia warsztatu tkackiego, na którym w sposób jeszcze bardzo prymitywny sporządzano tkaniny z włókien roślinnych i wełny. Odtąd też skóry służyły jako uzupełnienie lub ozdoba tkaniny.

Równocześnie z ochroną ciała łączono ozdobienie postaci ludz-

kiej — przez barwę i układ ubioru. Na dobór zaś tkanin wełnianych lub lnianych i powstawanie typów ubiorów wpływały warunki klimatyczne danego kraju.

W odległych okresach historii zmiany mody następowały powoli i tylko szczegóły ubioru ulegały stopniowej wymianie.

Zainteresowanie sprawami mody ogniskowało się głównie na dworach panujących; ale już wcześniej zauważyć też można rywalizację klas uboższych w wyrównywaniu różnic oryginalności stroju i ozdób.

Tysiąclecie polskiej kultury

Dzieje naszej kultury sięgają początków chrześcijaństwa w Polsce — tysiąc lat temu.

Ciekawe jest zaobserwować, jak od owej chwili w miarę przeobrażania się pojęć kulturalnych naszych przodków w związku ze spotęgowanym wpływem zachodu zmieniał się też ubiór polski, który

jest niewątpliwie wyrazem kultury danej epoki.

W średniowieczu cały cywilizowany świat chrześcijański ubierał się jednakowo, według ogólnie przyjętej mody. Stąd też ubiory w Polsce różnią się jedynie przystosowaniem ich do potrzeb lokalnych.

W ciągu wieków zauważyć można stałe dążenie do zmiany form i barw ubioru. Określa się to przez wyraz „moda”. Stale jedna zanika, i stałe pojawia się nowa. Choć moda ma zwykle żywot tylko sezonowy, można jednak w ciągu wieków wyodrębnić pewne zasadnicze cechy ubioru, charakterystyczne dla każdego wieku.

Właściwym i pierwotnym celem ubiorów była ochrona ciała

Za kapturem i welonem

Nasamprzód osadnictwo niemieckie, a potem wpływ zakonów (t. j. sprowadzonych w 1222 r. OO. Dominikanów, a później Franciszkanów) oddziaływały na formowanie się ubiorów w Polsce. A dwory książąt i panów przyczyniały się do wprowadzenia nowości mody, panującej na zachodzie Europy.

Więc dzięki klasztorom mężczyźni przywdziewali wówczas kaptur zakonny z małą czapeczką, zwaną „piuska“. Kobiety nosiły welon zakonnice, osłaniając szyję białą tkaniną na sposób zakonny. Dziewczęta pokazywały się z rozpuszczonymi włosami i z przepaską na głowie. Kobiety wkładały też toczki z płaskim denkiem. Przewiązywano też głowę szeroką opaską, okalającą także owal twarzy, na co kładziono okrągły biret. Tak mężczyźni jak i kobiety nosili wówczas okrągłą czapkę z obkładem futrzanym. Podwiązywano ją pod brodą długim sznurkiem, na którym często czapka zwisała na plecach. Bogatsza młodzież kładła na głowę obłaki, zdobne w drogie kamienie lub haftowane przepaski.

Mieszczaństwo używało filcowego kapelusza o kresie, z przodu złożonej w dziób a z tyłu podniesionej; przytrzymywała go opaska pod brodą.

Lud używał słomianego, szpiczastego kapelusza, w zimie czapki baraniej. Bywała też w użyciu czapka futrzana z wysokim, kolorowym szpiczastym wierzchem, opadającym na bok.

Wierzchnie okrycie stanowiła długa, obszerna szata, z przodu nie rozcięta, z długimi lub krótkimi rękawami. Rękawy bywały przeprute i od łokcia zwisały na dół. Płaszcz taki z kapturem był często futrem podszyty, a przynajmniej oblamowany.



W wieku XIII: charakterystyczne kaptury



Wiek XIII: welony niewiast

Najbardziej w Polsce cenioną barwą szat był kolor szkarłatny, a najbardziej ulubionym materiałem — aksamit w kolorze zielonym.

Uboga szlachta nie używała barw żywych, występowała w kolorach burych lub szarych, stąd zwano ją „szaraczkową“, szaraczkami.

Obuwano się w ciżmy lub półbuty; używano również łąpcie, przywiązywane do kolan rzemykami. Obuwie kobiet bywało z cier-

kej kolorowej skóry, jedwabiu lub tkanin, przetykanych nieraz złotem lub naszywanych perłami. Trzewiki były różnej formy, płytke lub zakrywające całą stopę, zakończone nieznacznie w ostry czubek.

W Polsce wówczas strzyżono włosy krótko; zapuszczanie długich uważano za zwyczaj obcy. Mężczyźni XIII-go stulecia na ogół golili starannie zarost twarzy, przy czym świadczyło to o pewnej ich zamożności.

powiadały stanowisku ludzi, jakie w społeczeństwie zajmowali. Według ówczesnych przepisów mieszczanom nie wolno było nosić u obuwia dłuższych nosów na jedną stopę; szlachcie pozwalały owe ukazy nosić obuwie z nosami do dwóch, a wielkim panom do trzech stóp długimi. Przeciągała się ta moda aż do połowy XV w. Do ozdoby szat u obojga płci zastosowano zawieszanie dzwoneczków wzdłuż kraju szat.

Suknia kobieca była w górnej połowie bardzo obcisłą, z wąskimi rękawami, które od dłoni po łokieć zapinano na szereg guzików. Rękaw ten sięgał połowy dłoni. Poniżej bioder, tak jak u mężczyzn, obejmował kibić pas, zwykle ozdobny, spod którego długa, fałdzista spódnica spadała do ziemi. Na piersiach przylegała suknia, obramowana dołem. Ubiorem głowy u kobiet w wieku XIV był czepiec z obkładem futrzanym wokoło twarzy. Obok tego stroju były w użyciu czapki, zbliżone do męskich. Spod obramowania wokoło ramion i piersi wysuwał się długi płaszcz, bez rękawów. Suknia spodnia bywała sznurowaną od szyi do pasa poniżej bioder z przodu lub z tyłu — samym zaś dołem ozdabiano ją szerokim obkładem futrzanym, co należało do wy-

WIEK XIV

W kusym i obcisłym kaftanie

W wieku XIV typem męskiego ubioru stała się kusość i obcisłość sukien, okrytych długim płaszczem, spiętym kilkoma guzami na prawym ramieniu.

To ścieśnianie i skracanie ubioru z biegiem czasu zmuszało ludzi do rozcinania sukni w różnych miejscach. Przy tym zaczęto kraj sukni strzępić u dołu lub u rękawów, oraz zdobić je różnymi wykrawkami lub sznurami, które nieraz z ramion spadały do ziemi. Pas służył tylko za ozdobę. — Włosy długie w lokach spadały na ramiona; również wąsy i brodę noszono długie. — Głowę osłaniała czapka szpiczasta, futrem obłożona i wywinięta, lub kaptur z długim końcem, spadającym z tyłu nieraz poniżej pasa. — Na nogach noszono spodnie obcisłe ze sukna lub ze skóry, które sznurowano lub zapinano na haftki. Spodnie te wyglądały jakby bardzo długie pończochy, a z przyszytą ze skóry podeszwą tworzyły obuwie. Najmodniejszą szatą był w XIV wieku kaftan kusy, obcisły, bez żadnych fałdów, nie dłuższy jak do połowy uda, z rękawami, przedłużonymi do połowy dłoni, spiętymi na guzy aż po łokieć. W miejsce płaszcza nastąpiła teraz wierzchnia obcisła suknia, znacznie dłuższa od kaftana, z rękawami krótkimi, sięgającymi

tylko po łokcie, skąd spadały długie ich końce, często wykrawane. Na ramionach nosili mężczyźni pelerynkę z kapturem, tak zwany „mucet“. Na owym mucecie miewali bogaci ludzie złote łańcuchy, sama pelerynka bywała też bogato obramowana. Mucety bywały także futrzane, ale takie uważano za odznakę godności np. burmistrza miasta lub rektora uniwersytetu. U bogatych ludzi obuwie bywało ze skóry albo z materii wzorzystej. Obuwie miało kształt kończysty, z tak zwanymi „nosami“, których rozmiary cd-



Zbroja polska w wieku XIV



W wieku XV: żupany, futra i turbany



Ubiory uczonych XV wieku: toga, tabard, szuba



Również w ubiorach niewiast zaznaczył się strój Wschodu

kwintnego stroju; z tyłu włókł się ogon, który możnym paniom nosił służący. Obnażanie szyi aż do środka piersi rozpowszechniło się u kobiet w drugiej połowie XIV w.

Również splatanie włosów w warkocz datuje się od teraz; związano je też w pukle po bokach koło uszów, i siatkami, opaskami lub zdobnymi welonami podtrzymywano na głowie.

W r. 1379 w Krakowie ogłoszono przepisy co do stroju miejskiego, obostrzone pieniężnymi karami; w nich pannom zakazano noszenia zasłon, długich płaszczów, koronek, srebrnych pasów w cenie wyższej niż 3 grzywny, pereł, otwartych jupek z wyłogami; zaś dziewczkom służebnym zabroniono używania trzewików, pozwalając im tylko chodzenie w trepkach. Mimo to zakazy te, jak zwykle wszystkie przepisy co do ubiorów, pozostawały na papierze.

Najpowszechniejszym jednak nadal dla wszystkich stanów był kaptur; widzimy go na wizerunkach wysokich dygnitarzy, u szlachty, u mieszczan i u ludu prostego. Pasy u nas zawsze były w modzie; u bogatych całkowicie z metalu, u mniej zamożnych ze skóry, nabijane ozdobami różnymi. Obuwie u mieszczan, stosownie do zagranicznej mody, bywało w XIV wieku spiczaste z nosami, których długość jednak nie miała przekraczać jednej stopy.

WIEK XV

Żupany, futra i turbany

Rozrost bogactwa w Polsce, zaczynający się od XV wieku, i przepych wielce sprzyjał rozwojowi strojów. Jednej stałej mody nie ma tu, swoje i cudze miesza się; różnorodność ubiorów u obojga płci w Polsce, jednych według mody zachodnio-europejskiej, drugich podług wzorów wschodnich — jest cechą wyglądu przodków naszych w XV w. Typowo

wschodnim było lubowanie się w futrach, które nie tyle noszono dla ochrony przed zimnem, ile dla ozdoby. Także wprowadzenie turbanów, jako okrycia głowy u mężczyzn i kobiet, jest naleciałością ze Wschodu. W ubiorze mężczyzn wprowadzono rozcięty od szyi aż po kraj sukni żupan. Nogi ubierano w bardzo obcisłe nogawice, przylegające do ciała i zapinane na guziki. Spotyka się obuwie z kończystymi nosami i półcholewkami (choćby płytkie buciki nie wychodzą z mody jak również i trepki). Jako wierzchniej odzieży używano: 1) futrem podbitej sukni z rękawami i futrzanym kołnierzem, zwanej „szubą“, 2) długiej i obszernej szaty, nie rozciętej z przodu, zwanej „tabard“, ściąganej w biodrach pasem z wiszącą torebką, 3) długich płaszczy bez rękawów, spinanych na piersiach lub ramieniu agrafką, 4) w modzie bywały też krótkie peleryny. Kaptury zastąpiono pilśniowymi kapeluszami ze skrzydłami, które przez rozcięcie i podgięcie w górę zmieniły wygląd kapelusza, nadając mu formę czapki. Nakryciem głowy ludzi nauki był początkowo okrągły, później zaś, czworokątny beret. Zarazem rozpowszechniły się wtedy zawoje, które widzieć się dają na głowach płci obojga.

Ubraniem uczonego była „rewerenda“, w kroju podobna do żupana, zrobiona z czarnego sukna, z wąskimi rękawami. Na nią wkładano „tabard“ bez rękawów. „Szuba“, z której powstała dzisiejsza toga profesorska, była suknią długą, obszerną, z szerokimi rękawami, z przodu otwartą, spiętą tylko pod szyją, z pelerynką i kapturem.

Polska niewiasta rycerska w XV w., choćby najzamożniejsza, ubierała się w domu nadzwyczaj skromnie. Ale z okazji jakichś uroczystości miała na sobie suknię z najprzedniejszych aksamitów weneckich, z jedwabnego adamaszku, lub złotolitej materii, obszywaną zazwyczaj strusimi piórkami, perłami lub drogocennymi kamieniami, a długi jej ogon szumił za



W wieku XVI zaczyna się ustalać polski strój narodowy



„Cóż to, proszę, za rozum, sarmackie matrony, Rogi stawiał na głowach, a włóczył ogony?“



Bogactwo i swoistość polskiego stroju narodowego w XVI wieku



Zółkiewski, Sobieski i wielcy polscy hetmani chlubili się wspaniałym polskim strojem narodowym

WIEK XVI

Polski strój narodowy: żupan, delia, szuba i ferezja Bogactwo stroju polskiego w epoce złotego wieku

W epoce złotego wieku nie podobna policzyć już dzisiaj rozmaitych sukni. Noszono je obcisłe i krótkie, to znowu niezmiernie fałdziste, z przodu zapięte aż po szyję i opatrzone w szamerunki i guzy złociste, to znowu głęboko wygorsowane.

Na wielkie uroczystości używano bardzo fałdzistych sukien, których treny niosły małe chłopaczki za damami. Suknie te były zazwyczaj z bardzo drogich i ciężkich materyj, suto haftowane i zawsze wyszywane złotem, perłami i sadzone drogimi kamieniami. Pośród niezliczonej ilości bonetów, koronetów i rozmaitych toków na głowę, noszono do takiego stroju najczęściej takie, które miały formę jakoby dwóch rogów, stojących na głowie; stąd satyrycy współcześni żartowali z tego ubioru, mówiąc:

*„Cóż to proszę za rozum, sarmackie matrony!
Rogi stawiać na głowach, a włożyć ogony?”*

Ale takich kosztownych strojów używały nasze pra-prababki tylko na wielkie uroczystości, które się im ledwie kilka razy do roku zdarzyły. Szaty te i klejnoty były zawsze u nich w wielkim poszanowaniu; raz sprawione nie tylko im samym wystarczały na całe życie, ale jeszcze przechodziły spuścizną na córki i wnuczki, nawet w domach królewskich.

W dniach zwykłych ubierały się niewiasty polskie nadzwyczaj skromnie.



Strój polskiej damy w wieku XVII

nią po kobiercach. Na tę suknię zarzucała, wedle pory roku, albo rańtuch, cienki jak tkanka pajęczna, albo szubkę krótką, przepyszną, z purpury lub aksamitu, kunami lub sobolami podbitą, albo gronostajami obróconą na zewnątrz. Suknia jej była ujęta w pasie tak zwaną obręczą, po prostu pasem złotym lub srebrnym, spiętym na klamrę perłową lub diamentową. U tego pasa wisiała niezbędna wówczas „taszka“, po dzisiejszemu torebka, w którą chowano kluczyki i pieniądze, a która była zazwyczaj z aksamitu, obsadzona perłami, spięta na złotą klamrę i zawieszona na złotym łańcuszku. Oprócz tych kosztowności błyszcząca taka dama mnóstwem klejnotów innych. I tak: miała ona zwykle na rękach drogocenne manele, na palcach grube brylantowe pierścienie, na szyi gęsty rząd pereł albo koralu, albo tak zwane „wieszanie“ z czystego złota zrobione, wysadzone perłami lub brylantami, a ozdobione albo sercem na łańcuszku wiszącym, albo jakimś symbolem religijnym. Na głowie miała czasem kołpaczek soboli albo gronostajowy, ozdobiony brylantową spinką i piórkiem, albo misterny berecik, haftowany złotem, albo wreszcie koronkę z brylantów i złota.

Nigdy jednak ubiór taki nie obchodził się bez mnóstwa wstążek, które już to w kształcie kokard, już to w całych wiązankach wieszano wszędzie, gdzie się tylko dały przyczepić; bez wstążek zgoła nie pojmowano ubioru.

Nadto należały jeszcze do takiego stroju trzewiki na korkach, także perłami i kamieniami naszywane, wachlarze bogate, flakonik, błyszczący na łańcuszku u boku, i aksamitny płaszcz do wyjścia.

WIEK XVII i XVIII

Pod wpływem Zachodu i Wschodu

Do czasu Wielkiej Rewolucji, tak we Francji, jak i u innych narodów rywalizują kultury dwóch stanów, t. j. arystokracji i mieszczaństwa. Przepych i piękno cechuje pierwszy, umiarkowanie i praktyczność jest udziałem drugiego. W kroju sukien obu stanów nie znajdujemy różnicy, tylko w doborze materiałów. Arystokracja używa jedwabi, mieszczaństwo sukna. Tak było u obcych. U nas w Polsce również zaznaczyła się różnica w ubiorach, ale inaczej.

Arystokracja, porzuciwszy strój narodowy, ubiera się za przykła-

dem dworu, według mody francuskiej, a reszta, można powiedzieć, że połowa szlachty polskiej, nosi się dawnym sposobem ojców swoich.

Zauważyć przede wszystkim należy, że wpływ obcych w stroju naszym szukać trzeba dużo wcześniej przed królową Boną, a wrodzona narodowi naszemu skłonność przystosowywania się do wszelkiej nowości, a potem duch postępu, płynący z Zachodu, z łatwością utorował u nas drogę sukniom obcym.



Strój żołnierza polskiego w XVIII i XIX wieku

Pod względem ubiorów Polska ulegała zawsze wpływom zagranicznym; jak z początku Wschód dostarczał form Polakom, tak później dawała wzory moda Zachodu. Lecz nie tylko suknie, ale i materiały szły do nas ze Wschodu i Zachodu. Więc z Francji brano gazę, frendzle, biżuterię, mydła i kosmetyki. A z Chin kitajka i krepa, z Damaszku adamaszek, z Persji atłasy, z Turcji muśliny i safiany, Włochy dawały aksamity, Holandia suknie.

Całkiem już zdecydowanie w pierwszej połowie XVII wieku polski strój został zachwiany najściem mody francuskiej; mimo to ostał się on i trwa do dnia dzisiejszego, jako protest przeciw całkowitemu zapanowaniu cudzoziemszczyzny. A składa się on z żupana, delii lub szuby i ferezji (są to trzy różnorakie wierzchnie szaty), w końcu z pasa i czapki.

Żupan bywał suknią dosyć długą z najprzedniejszej materii, niezadko z aksamitu, jedwabiu, a nawet zlotogłowiu. Na tę szatę kładziono kontusz z wylotami, która to suknia, pierwotnie wschodnia, w połączeniu z żupanem, staje się za Zygmunta III uroczystym ubiorem narodowym. Barwność tych szat, początkowo wpadająca w ja-



Krynoliny i pierwsze fraki w XVIII i XIX wieku

skrawość, umiarkowuje się z cza- sem, zatrzymując jednak zawsze i stale karmazyn.

W r. 1669 wchodzą w modę kontusze aksamitne, z atlasu lub sukna francuskiego lub holenderskiego, i żupany karmazynowe z jedwabnymi łapkami i kołnierzem. Suknią od święta był kontusz sukieny różowego koloru i żupan atlasowy bez guzików koloru żółtawego. Kontusze na zimę podszywano gronostajami, królikami, susłami, sobolami, lub przynajmniej lamowano je takimi futrami.

Fryzura przybiera w tym czasie zdecydowaną formę. Około połowy XVII wieku golono głowy z pozostawieniem na wierzchu czubka, co było regułą szlacheckiej polskiej elegancji.

Obuwie było już to z najprzedniejszego safianu tureckiego lub włoskiego, już to ze skór podolskich, ruskich, litewskich i gdańskich.

Szlachcic przepasywał kontusz pasem, a zawiesiwszy szablę u boku, brał do ręki laskę-siekierkę, zwaną czekanem. Tak ubrany i uzbrojony w czekan i szablę, był gotów do wyjścia w pole.

W połowie XVII w. następuje radykalny przewrót w stroju elegantek polskich. Dotąd, obok oryginalnych polskich ubiorów, zachodziły mody włoskie i niemieckie, teraz toruje sobie drogę moda francuska.

Wiek XVIII zaznaczył się nawrotem do stroju rodzimego. Szla-

cha nosiła żupany o barwie karmazynowej i ciemne kontusze, mieszczanie zaś żupany z tkaniny konopnej z ciemnymi, najczęściej granatowymi kontuszami. Żupan i kontusz sięgały poniżej kolan i zakrywały mniej więcej połowę cholew butów. Kołnierz kontusza był niski, stojący, nie schodził się pod szyją i pozostawiał przód żupana widoczny aż do pasa. Na zimę kontusz podbijano lekkim futrem.

Rękawy kontusza, szczególnie przy stroju odświętnym, odrzucono na plecy; w ubiorze codziennym często wdziewano je na rękawy żupana lub zwisały w dół. — Mieszczanie nie opasywali kontusza, lecz żupan, i nie nosili broni; wyjątek stanowili mieszczanie krakowscy, lwowscy, oraz magistrat warszawski.

Czapki do stroju polskiego w wieku XVIII są różnego rodzaju: przy uroczystym stroju noszono kołpaki z opuszką sobolową i kitą z piór. Najczęściej używano czapek z obszyciem barankowym, siwym lub czarnym. Uszyty ze sukna wierzch czapki był czworokątny, płaski, o ile zaś futro opuszki było szerokie, to wierzch czapki robiono okrągły. Czapki o czworokątnym wierzchu otrzymały późniejszą nazwę konfederatek i weszły w powszechne użycie.

Strojem domowym w letniej porze były białe płócienne żupany, które przepasywano pasem z tkaniny wełnianej w paski, zwanej kałamajką.

Największą ozdobą stroju polskiego w wieku XVIII były pasy tkane. Pasy te bywały nieraz tak cienkie, że można je było przeciągnąć przez pierścień. Kolor ich był zielony, pomarańczowy, karmazynowy lub biały. Cały pas był barwy jednolitej, tylko brzeg jego był ozdobiony szlakiem z kwiatów. Specjalną właściwością pasów polskich było użycie w nich nitki metalowej.

W roku 1778 ustalono osobne barwy kontusza i żupana jako munduru dla każdego województwa.

Panie polskie nosiły kontusiki z wiszącymi rękawami (zamiast dawnej szuby), na głowie kołpaki lub czepce płócienne.

Badając historię ubiorów w Polsce, spotykamy najwcześniejsze żupany w wieku XVI i XVII, zaś kontusze dopiero w drugiej połowie XVIII wieku. Do poznania ubiorów, noszonych w Polsce, mają nieocenioną wartość liczne dawne portrety, miniatury, sztychy, rzeźby na nagrobkach i ryciny w książkach.

Jan Matejko stworzył olbrzymią ilość szkiców dawnych polskich ubiorów na podstawie dawnych pieczęci, sztychów, miniatur itp. Ponadto o historii ubiorów w Polsce należy wymienić następującą literaturę, z której korzystano dla niniejszego numeru: Maria Gutowska: „Historia ubiorów“ oraz Tadeusz Błotnicki: „Zarys historii ubiorów“.

Czytaj i rozpowszechniaj polską gazetę!

Gazeta polska jest źródłem wiedzy
o wysokiej kulturze twego Narodu